



Jezus umarł i zapłacił całą cenę

Wybawienie do wolności synów bożych

„Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami” – Rzym. 8:34 (BW).

Okup złożony za rodzaj ludzki przez naszego Zbawiciela jest sprawą, która głęboko interesuje lud Boży, a także zagadnieniem, które niełatwo jest dobrze zrozumieć. Na ten przedmiot patrzymy z różnych punktów widzenia. Wszyscy patrzą na tę samą rzecz, lecz nie wszyscy dostrzegają szczegóły.

Bóg mógłby udzielić nam informacji, że przygotował sposób, przez który sprawiedliwość i powaga Jego sądu byłyby we wszechświecie utrzymane, a człowiek mimo wszystko byłby uwolniony spod wyroku nałożonego na niego sześć tysięcy lat temu. Bóg nie potrzebował przy tym nadmieniać nam nic o okupie. Wystarczającym byłoby dla nas, gdyby Bóg udzielił informacji, że On zajął się tą sprawą w odpowiedni sposób. Bóg jednakże przekonuje nas przez Pismo Święte i objaśnia sposób swojego rządzenia, dzięki któremu może być On sprawiedliwym, a jednak usprawiedliwiającym grzeszników. Ten sposób, który przygotował Bóg, a człowiek nie miał z nim nic do czynienia, nazwany jest w Piśmie Świętym okupem – daniem doskonałego życia Jezusowego, aby było zupełnym, kompletnym zadośćuczynieniem za stracone życie Adama, ojca naszego rodu.

Traktując tę sprawę z tego punktu widzenia, nie wnikając w dalsze szczegóły, ktoś mógłby powiedzieć: „Jezus umarł i cały świat został już odkupiony” – tak samo, jak Pismo mówi o Jezusie jako o Mesjaszu i Królu chwały, gdy On jeszcze był w ciele. Nawet gdy Jezus był jeszcze niemowlęciem, aniołowie zwiastowali pasterzom:

„I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się; bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi: Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus [Mesjasz] Pan, w mieście Dawidowym” (Łuk. 2:10-11).

Orzeczenie to obejmowało nie tylko to niemowlę i to, co już dokonało się w tym narodzeniu, ale całe wielkie dzieło, które Jezus miał wykonać w przyszłości. Rzeczy-

wiście, dzieciątko to było nazwane Zbawicielem tylko dlatego, że w przyszłości miał On wybawić swój lud z grzechów. Pomazańcem (Mesjaszem) zaś nazwany był zaraz od dzieciństwa jedynie dlatego, iż Bóg przewidział Jego poświęcenie się przy Jordanie – że miał być pomazany duchem świętym, dokonać swego dzieła ofiary i być wyniesionym do niebiańskiej chwały nie tylko na okres Wieku Ewangelii przeznaczonego dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, ale także dla chętnych i posłusznych ze świata podczas Tysiąclecia. Widzimy więc, że jako niemowlę Jezus nie był Zbawicielem w rzeczywistości, lecz tylko w znaczeniu proroczym, to znaczy, że On *miał* być Zbawicielem. On nie był Królem w rzeczywistości, ale tylko w tym znaczeniu, że na to się narodził i na to przyszedł na świat, aby w swoim czasie być Królem. On nie był Wybawicielem wówczas, ani nawet dotąd nie wybawił jeszcze całego Kościoła, natomiast po wybawieniu Kościoła nastąpi dopiero wybawienie świata spod panowania grzechu i śmierci.

Podobnie słowo okup może być używane i często jest przez nas używane w znaczeniu proroczym – jako obejmujące całe dzieło odkupienia aż do końca Tysiąclecia; jak czytamy: *„Z ręki grobu wybawię ich, od śmierci wykupię ich (wybawię ich na mocy okupu). O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie! będę skażeniem twojem; żalność skryta będzie od oczów moich” (Oz. 13:14).*

Prawna część dzieła okupu

Gdy jednak bliżej przystąpimy do tych różnych zagadnień i zbadamy je, spostrzegamy nowe piękno, nowe aspekty całej tej sprawy, które na początku były dla nas niedostrzegalne. Widzimy na przykład, że pierwszy krok w *kierunku* odkupienia świata był podjęty, gdy Logos (Słowo) opuścił chwałę, którą miał u Ojca i uniżył samego siebie, aby stać się człowiekiem Jezusem. Pierwszym szczegółem w dziele odkupienia było poświęcenie się naszego Mistrza w Jordanie, po którym następuje Jego poświęcone życie aż do śmierci. Zakończenie Jego ofiary było skompletowaniem ceny okupu, lecz nie było zakończeniem całego okupowego dzieła. Co więcej, dzieło okupu nie mogło się rozpocząć, zanim cena okupu nie została *dostarczona* – nie mówimy: zapłacona.

Wyrażamy się niekiedy, że Jezus zapłacił okup, gdy umarł, lecz takie określenie nie jest dokładne. *Ceną* posłuszeństwa woli Ojcowskiej była śmierć, i śmierć naszego Pana stanowiła tę *cenę*. W pewnym znaczeniu Jezus zapłacił tę cenę, gdy oddał swoje życie, lecz w innym, ściślejszym znaczeniu On nie *zapłacił* jej wówczas, a tylko *złożył* ją do rąk Ojca jako cenę, która



miała być zastosowana później.

Od chwili śmierci Jezusa cena okupu znajdowała się w rękach Boskiej sprawiedliwości - w rękach Ojca, ale tylko jako depozyt, ponieważ czas na oficjalne zapłacenie jeszcze nie nadszedł. Gdyby Bóg zaplanował, żeby Jezus objął w posiadanie świat i ustanowił swoje Królestwo w dniu Pięćdziesiąticy (Zielone Świątki), to byłoby właściwym, aby wówczas zapłacił Ojcu cenę okupu w całości - zastosowując ją na korzyść całej ludzkości jako zadośćuczynienie za grzech ojca Adama. Gdyby ta cena była wtedy formalnie zapłacona, to właściwą i logiczną rzeczą dla Ojca byłoby oddać cały świat natychmiast do rąk Jezusowych i Tysiącletnie Królestwo Chrystusowe rozpoczęłoby się zaraz.

Okup złożony jako depozyt

Jednak plan Boży obejmował jeszcze inny zarys; Bóg nie zamierzył przekazania Królestwa Jezusowi wcześniej niż w wielkim siódmym Dniu, w Tysiącleciu. Bóg chciał, aby w okresie ponad osiemnastu stuleci była spomiędzy ludzi powołana klasa Kościoła, aby stać się oblubienicą i współdziedziczką z Jego Synem w Królestwie. Toteż dopóki Jezus zajmuje się Kościołem, cena okupu nie jest zastosowana za grzechy świata.

A ponieważ plan Ojca względem Kościoła zakładał, aby ofiarowali oni, czyli oddali ziemskie korzyści, a w zamian otrzymali niebiańskie i boską naturę, przeto nie było potrzeby dawać Kościołowi restytucji, czyli tego, co okup zapewni dla ludzkości. Stąd zamiast dać Kościołowi bezpośredni udział w cenie okupu, co oznaczałoby restytucję, Boskie zarządzenie dla członków Kościoła jest inne, a mianowicie: przypisanie im zasług Jezusowych, które przykrywają ich zmazy, tak że mogą stawić ciała swoje ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu (Rzym. 12:1).

Dlatego wszystko, co Jezus dotąd czynił z tą ceną okupu, to *przypisywanie* części tej ceny - jako przykrycie braków - tym spośród ludzi, którzy pragną stać się

Jego uczniami i współdziedzicami. On nie stosował im tego istotnie, jak to będzie podczas restytucji, lecz przez przypisanie - usprawiedliwiając ich od grzechu, aby tym sposobem mogli być przez spłodzenie z ducha świętego przyjęci przez Ojca jako członkowie domu synów.

Jak piękną jest myśl, że kiedy nasz Pan wkrótce zapłaci (*zastosuje*) cenę okupu za grzechy całego świata i gdy świat zostanie Mu przekazany dla restytucji, Kościół będzie wtedy z Nim w chwale, będzie uczestnikiem Jego czci i tronu, tak jak teraz jest uczestnikiem Jego cierpień i poniżenia.

Czynna faza dzieła okupu

Gdy cena okupu będzie dana *Sprawiedliwości w zamian za ludzkość* i gdy nabyta ludzkość zostanie przekazana Nabywcy, prawna faza dzieła okupu Jezusowego i zadośćuczynienie sprawiedliwości w uwolnieniu ludzkości spod kary śmierci będą wówczas zakończone. Wtedy rozpocznie się i będzie działać inna część dzieła okupu, a mianowicie dawanie korzyści z okupu Adamowi i jego rodzinie. To dzieło będzie trwało całe tysiąc lat w Królestwie Chrystusowym, przynosząc człowiekowi restytucję i jego ziemskie mieszkanie - dla wszystkich chętnych i posłusznych z rodu Adamowego; nieposłuszni natomiast będą wytraceni wtórą śmiercią.

Wówczas Odkupiciel dokończy swego dzieła odkupienia rodziny ludzkiej, składającego się z dwóch części. Pierwszą jest część prawna - zaspokojenie Boskiej sprawiedliwości przez danie życia za życie; drugą - część czynna, przeznaczona na odrestaurowanie lub przywrócenie, czyli wybawienie odkupionych z niewoli grzechu i śmierci do wolności synów Bożych (Rzym. 8:21).

Watch Tower
R-5890 (1916 r.)
„Straż” 1934/10 str. 147-148